Gazeta Pomorska, Strefa Biznesu, 14 stycznia 2013r.

Katarzyna Paczewska

Ubezpieczenia dla pań. Podwyżki tak, ale głównie w polisach na życie

Firmy ubezpieczeniowe nie czekały do ostatniej chwili z wprowadzeniem zmian i stawki wyrównały się tak naprawdę już kilka miesięcy temu

- Kończy mi się ubezpieczenie samochodu - mówi Agnieszka Trelińska z Bydgoszczy. - W zeszłym roku głośno było, że ich ceny mają bardzo wzrosnąć. - Czy tak się stało? - dopytuje Czytelniczka.

- Do niedawna ubezpieczyciele mogli oferować kobietom preferencyjne warunki cenowe przy zakupie polis komunikacyjnych - przyznaje **Maciej Kuczwalski**, *ekspert multiagencji CUK Ubezpieczenia*. - Kryterium płci znajdowało się bowiem w grupie czynników, które były dla towarzystw ubezpieczeniowych decydujące przy kalkulacji składki - to między innymi miejsce zamieszkania, historia jazdy, staż za kierownicą czy posiadane auto. Różnicowanie stawek ze względu na płeć wynikało ze statystyk - panie płaciły mniej, bo powodują mniej wypadków i rzadziej prowadzą auta. Można więc powiedzieć, że kobiety były niemal wzorowymi klientami ubezpieczycieli!

Przypomnijmy, Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał to za dyskryminację mężczyzn. Zgodnie z wyrokiem ETS od 21 grudnia towarzystwa ubezpieczeniowe nie mogą różnicować składek w zależności od płci klienta. 31 grudnia Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o działalności ubezpieczeniowej, która dostosowuje przepisy do tego wyroku - podaje Polska Izba Ubezpieczeń. Ustawa nie została jeszcze ogłoszona w Dzienniku Ustaw. W 14 dni po tym fakcie wejdzie ona w życie. Mówiono, że spowoduje to podwyżkę składek.

- **Rewolucji cenowej w ubezpieczeniach komunikacyjnych jednak nie ma** - mówi Kuczwalski. - Ubezpieczyciele nie czekali do ostatniej chwili z wprowadzeniem zmian i stawki wyrównały się tak naprawdę już kilka miesięcy temu. Ostatnimi towarzystwami, które oferowały tego typu zniżki były Concordia i Liberty Direct, ale nawet w tych firmach różnice cenowe wynosiły nie więcej niż 5 procent. Średnia cena dla kobiet w tych firmach była więc od kilku do kilkunastu złotych niższa niż dla mężczyzn.

Jak wynika z wyliczeń multiagencji CUK Ubezpieczenia po zrównaniu stawek, 30-letnia kobieta, mająca prawo jazdy od 10 lat, jeżdżąca bez szkód Volkswagenem golfem 5 z 2007 roku, zapłaci za najtańszą polisę w Bydgoszczy 519 zł, w Toruniu 456, a Inowrocławiu - 413 zł.

- **Podwyżki cen widoczne są przede wszystkim w produktach ochronnych na życie** - ryzyko śmierci naturalnej, oraz w produktach złożonych, gdzie ryzyko śmierci jest istotnym elementem polisy – podaje **Marcin Mazurek**, *analityk Inteliace Research*. - Z punktu widzenia kobiet, w wielu firmach ubezpieczeniowych stawki wzrosły. Stosunkowo rzadko natomiast można mówić o spadku cen z punktu widzenia mężczyzn. Niekorzystne zmiany dla kobiet nie zawsze objawiły się wzrostem składki. Niektóre firmy zaproponowały pozostawienie składki podstawowej bez zmian, jednocześnie ujednolicając sumy ubezpieczenia z tytułu śmierci na poziomie wcześniej oferowanym mężczyznom ewentualnie trochę wyższym, co jest także niekorzystne dla kobiet. - Co do skali zmian trudno jest generalizować - wyjaśnia analityk. - **Z punktu widzenia pań, zdarzają się podwyżki o 10-30 procent lub podobne redukcje sumy ubezpieczenia na wypadek śmierci przy niezmienionej składce**. Wpływ ujednolicenia taryf jest tym większy im starsza jest osoba ubezpieczona. Dla przykładu, pani w wieku powyżej 45 lat bardziej odczuje skutki zmian niż osoba 20-letnia.

Przykładowo w terminowym ubezpieczeniu na życie „PZU Twoja Ochrona" z sumą ubezpieczenia 300 tys. zł i okresem 10 lat, 25-letni mężczyzna i kobieta zapłacą dzisiaj tę samą składkę w wysokości 54,5 zł miesięcznie - wylicza **Agnieszka Rosa** *z zespołu PR PZU*. Przed zmianą wyrównania wysokości składek, mężczyzna zapłaciłby za to samo ubezpieczenie 66,2 zł miesięcznie, zaś kobieta 30,5 zł. - Warto dodać, iż indywidualne polisy na życie gwarantują niezmienność warunków ubezpieczenia - w tym wysokość składki - zaznacza Agnieszka Rosa. - Wszyscy Ci, którzy kupili ubezpieczenie zarówno kilka lub kilkanaście lat wcześniej, jak i tuż przez zmianą zasad, nie muszą obawiać się zmiany wysokości składki po ich zrównaniu względem płci.

- Zmiany prawa można już teraz ocenić niekorzystnie nie tylko z punktu widzenia najbardziej dotkniętych nimi pań, ale także z perspektywy ogółu ubezpieczonych - uważa Marcin Mazurek. - Podczas, gdy ceny cen polis dla kobiet wzrosły, ceny polis dla mężczyzn nie spadły proporcjonalnie – co wydawałoby się logiczną konsekwencją.

Dlaczego tak się stało? **Czy jest to wynik chciwości ubezpieczycieli?** - Niestety nie do końca - tłumaczy analityk. - Nie należy winy szukać u ubezpieczycieli, w końcu, wielu przedstawicieli tego środowiska ostrzegało przed zmianami. Powód jest prozaiczny. Jeśli administracyjnie eliminowana jest możliwość wykorzystania przez ubezpieczycieli istotnego czynnika ryzyka, w tym wypadku płci, szczególnie w krajach takich jak Polska, gdzie różnica w przeciętnym trwaniu życia mężczyzn i kobiet jest olbrzymia (8.5 roku różnicy , wg. ostatnich danych GUS) to w konsekwencji taryfy gorzej odzwierciedlają ryzyko ponoszone przez ubezpieczycieli i w efekcie stawki ochrony mogą być jedynie wyższe.

Czy zarobią ubezpieczyciele? - Niekoniecznie - uważa Mazurek. - Jedną z niechcianych konsekwencji nowej regulacji, o których rzadko się wspomina jest fakt, że pewien procent kobiet, szczególnie starszych, które wcześniej kupowały ubezpieczenia, może z polisy życiowej zrezygnować w ogóle ze względu na wzrost ceny lub mniejszą ochronę. Nowe regulacje nie pomogą ani ubezpieczonym ani zakładom ubezpieczeń.